ORZEŁ BIAŁY.

Nr 23. PISMO WYŁĄCZNIE POSWIĘCONE WYJARZMIAJĄCÉJ SIĘ POLSCE.

SEJM.

Zbrojne wypadki swieżo zaszłe na wschodzie, wzbudziły we Francji niepospolite oburzenie. Pisma publiczne paryzkie zniecierpliwione powolnością rządu, podnoszą wrzawę o bezpieczeństwo wolności Europejskiéj; wyrzekają na ujmę honoru, na ubliżenie narodowéj godności. Wedle nich podejrzane intencije poczwórnego przymierza wymagają grożącego i zaczepnego wystąpienia, powołują do stanowiska jakie Francji i jéj właściwéj potędze przystało. Rzucona trwoga w stolicy rozchodzi się po kraju, przebiega narody zapowiadając powszechne wstrząśnienie. Wsród poplątanych polityka okoliczności, rząd francuzki idąc za popędem narodowéj drażliwości uzbraja się kłopotliwie na lądzie i morzu, w zachowawczéj jednak przezorności, nie ustaje w dyplomatycznych zabiegach, zwołuje izby, szuka w przewłoce rozwiązania nieprzewidzianych wydarzeń. Spoźniona pora roku i niepodobieństwo popierania stanowczo wojennych obrotów, posługują szczególnie nadziei pogodzenia grożących niebezpieczeństw. Mają więc rządy szerokie jeszcze pole do rozwikłania dobrowolnie splątanéj intrygi — i niecierpliwa narodów burzliwość, konieczny czas do rozwagi, jak w każdém zdarzeniu postąpić, wedle okoliczności właściwą czynność posuwać. W rozbiorze toczącéj się sprawy polecaliśmy niejednokrotnie rodakom pilną uwagę i wyłączne zastanowienie się nad osobistym naszém położeniem. Radziliśmy w przewidzeniu i nie bez obawy iżby niewczesnym jakim wyskokiem, lub niewłaściwych pretensji objawieniem Ojczysta sprawa nie doznawała przykrego zawodu. Sądziliśmy w sumienném pojmowaniu obowiązków, iż tułactwo przy naglących wypadkach skrzętniéj postępując do połączenia narodowych usiłowań, przeszkodzi intrygom i pretensji władz przestarzalych, wzbroni niedołężnego użycia zbutwiałéj tradicii, zetrze powagą szerokiego mandatu nieczyste prawo gnuśném znikczemnione nadużyciem.

Kiedy więc zastanawiając się nad obecném położeniem Emigracji, statecznie poszukujemy najwłaściwszych sposobów sprowadzenia jéj do jedności; kiedy myśl i demokratyczną wolę tułactwa staramy się powierzyć rządowi i reprezentacji zgodnym z ogólnym przekonaniem, zdolnym przewodniczyć usiłowaniom ku zapewnieniu praw i wyzwolenia Ojczyzny — nie możemy bez wstrętu przyjmować nieprawego wdzierstwa pojedyńczych osób, przemawiających publicznie do obcych i w imieniu Polaków myślą nienarodową, pojęciem nieodpowiednim godności i przeznaczeniu tułactwa. Mniéj jeszcze godzi się cierpieć na chwilę przekonanie, iż stara i zużyta korporacja, po dziesięcioletniéj nieczynności, po kilkakrotnych doświadczeniach w Emigracji i probie zupełnéj swéj bezsilności, ponawia jeszcze nieudolne zabiegi, rwie się do władzy i prawa niepoświęconych by najmniejszą wolą narodu. Czytaliśmy w pismach publicznych odezwę Jenerała Dwernickiego, pomijamy całą jéj niewłaściwość, niedorzeczność nawet, dla przedmiotu zasługującego na większą i pilniejszą uwagę tułactwa. Wiadomość pewna i niezaprzeczona o usiłowaniach zgromadzenia sejmu Konstytucyjno królewskiego dochodzi nas z relacyą o poczynionych krokach i mozolnych staraniach pozbierania rozproszonych elementów. Być może zapewne, iż cały ów kłopot spelznie i pojdzie na nic, iż zbory i wszelkie narady skończą się po dawnemu, z ujmą opinji o zdolności nieprzekonanych obywateli i diskredytem zupełnym dla popieranéj przez nich institucji. Jest wszakże w sercu wychodźca demokratyczną szczególnie żyjącego myślą, tyle wysokich uczuć i uszanowania dla władzy; iż wszelka jéj pogarda lub nieprawe przywłaszczenie, musi ściągać zasłużoną nienawiść, w braku skuteczniejszego środka nieodzowne opinji karę i potępienie. Radzi położyć koniec, zniszczyć na zawsze od dziesięciu lat ponawiającą się rozpustę, wzywamy publiczność tułacką do surowego roztrząśnienia kwestyi sejmowéj, do ścisłego rozbioru pochodzenia i historji czynności jakie sejm odznaczały. Sprawa ta nie dziś i poraz pierwszy zajmuje Emigracją; obszernie wswojém czasie rozbierana przez Nową Polskę, objęta w pismach i propagandzie towarzystwa demokratycznego, w książeczce o Sejmie w Emigracji przez Ob. Zwierkowskiego spisanéj daje bolesne dopełnieni i kompletny obraz czynności sejmowéj. Odsyłając troskliwość czytelników do wymienionych zródeł po obfitszą skazówkę i liczniejsze daty, przebieżmy myślą ważniejsze jego epoki i ślady działania; znajdziemy w nich ostrzeżenie i gorzką naukę jak sprawa Narodu na fałszywéj wzniesiona podstawie przy mylnym kierunku wali się na głowę najszczerszych i poświęconych robotników, nim ją dzielniejsza siła jaka z gruzów i zwalisk nie wydobędzie i umiejętnym kierunkiem nie zapewni trwałości i bezpieczeństwa.

Wiadoma jest rodakom organizacija i historija prac sejmowych za czasów Królestwa Konstytucyjnego Warszawskiego pod rządami Cesarzów Alexandra i Mikołaja. Znanémi dostatecznie są i stopniowe ścieśnienia przez jakie szczupła już z siebie prawodawcza wolność, zmieniła się w ostatnich przedrewolucijnych czasach w prosty obowiązek uchwały, krajowych podatków, wysłuchywania raportów rachunkowych, lub zatwierdzenia administracijnych rady stanu rozporządzeń. Sejmiki odbywane w milczeniu i w nielicznym zbiorze wyborców, obrady sejmowe w zamkniętéj izbie, bez mocy początkowania, częstokroć z niebezpieczeństwem objawienia otwartego zdania; ilekroć podawany projekt odstępował lub gwałcił prawa Konstytucją zaręczone; dawały przekonanie iż na drodze poselskich obowiązków, poświęcenie się osobiste wielkiéj korzyści dla narodowego wyzwolenia nie przedstawiało. Równo też z prześladowaniem Niemojowskich ustają w sejmie wszelkie wyraźniejsze manifestacje niepodległości narodowéj; w następnych, opozycya do zbyt szczupłych sprowadzona proporcji nie obrażała już Konstantyna, gorliwszym zaś członkom otwierała właściwsze pole w rozgałęzionéj Konspiracji. Sejm więc przed rewolucyą nie odznaczał się wcale patryotyzmem; nieme sejmiki pod wpływem despotycznych prawie rządów dostarczały po większéj części posłów ule-

głych jeśli nie przyjaźnych panującemu systemowi, reszta z przymusu i polityki stawała się powolną. Nie wiele powiemy o izbie Senatorskiéj, znajomy dostatecznie skład jéj rodakom; prócz kilku imion z możnéj arystokracyi, przepełniony członkami zasłużonych i wysokich Urzędników wojskowych lub cywilnych, duszą i ciałem moskiewskim rządom posłusznych. Ze składu swego i powołania była ona obojętnym ciałem dla Ojczyzny, zasługi jéj i przewinienia wychodziły za sferę obieralnego urzędu, w oczach młodego pokolenia miała kończyć byt i znaczenie z obaleniem panującego porządku.

Taki był stan izb prawodawczych do wybuchnienia rewolucyi listopadowéj. Na wstępie ogłoszonej niepodległości, do sejmu należało zapewne odezwać się do Narodu, polecić nowe i niezwłoczne wybory, ustanowić rząd tym czasowy, i rozwiązaniem się uświęcić wszechwładztwo i panowanie ludu. Sejm wszakże wśród niepewności jaka pierwsze początki powstania odznaczyła nie pomógł sprawie — zostawił władzę działania i krzywienia rewolucyi urzędnikom moskiewskim z kilku przybranémi członkami, patrzył też spokojnie na dyktaturę Chłopickiego. Pierwsze jego zebranie 18 grudnia naznaczyło go piętném przywłaszczenia i niepojęcia sprawy. W dwóch sessyach znalazł czas dostateczny powierzenia losów Ojczyzny nieprawéj władzy dyktatora: wyznaczył wreszcie komissją do napisania manifestu, polecił jéj czuwanie nad dyktaturą, rozwiązując się przywłaszczał i unosił władzę rządzenia bez woli i zgody narodu. Smutne następstwa wykazały niebezpieczeństwo dla rewolucyi wydanéj w ręce nienarodowe, bez kierunku i reprezentacyi ożywionéj wpływem i pojęciem przedsięwziętego dzieła. Narod instynktem niepodległości i nienawiścią jarzma kierowany dokonał powstania, wypędził z kraju nieprzyjaciela i wołał za oswobodzeniem reszty ujarzmionéj wspoł-braci. Dyktatura z ręki i pod strażą sejmową, czyniła układy o Konstytucyjnego Królestwa swobody, najdroższy czas trawiła na zgubnym i sromotnym wyczekiwaniu. Ocknął się sejm na przedstawienie komissyi o potworności działań Chłopickiego; zrzucił go z Dyktatury i 20 stycznia ogłosił wodzem Radziwiłła; naznaczył rząd z pięciu, i głośno wołał zdumionemu narodowi niema Mikołaja. Naród mógł dojrzeć iż Mikołaj przez dwa prawie miesiące po wypędzeniu z kraju, władzy i reprezentacyi narodowéj panował; nowemu rządowi jednak przyznał ufność, Królewskiego sejmu nie rozpędził — miał bowiem przed sobą nieprzyjaciela, z którym zacięta walka miała rozstrzygnąć sprawę Ojczyzny, zatrzeć ślady strat i niedołężności przywodzców.

Odtąd zwichniona sprawa szukała schronienia w obozie, w męztwie żołnierza upatrywała jedyny ratunek. Rzadkie zwycięztwa podnosiły nadzieje, częste jednak niepowodzenia gotowały upadek; chwile wypoczynku nie przysparzały potęgi, trawiły się owszem na intrygach jenerałów lub dyplomatycznych matactwach i wyczekiwaniu ich skutku.

W ciągu całego trwania rewolucyi listopadowéj sejm nie przerwanie odbywał swe narady. Lichy w swym składzie, wynikający bowiem z lichych wyborów pod moskiewskim rządem, nie miał sumienia, nie uczuł obowiązku poddania się nowym wyborom i poważnéj sankcyi odżywionego Narodu. Z piętnem ucisku i podległości, rozpoczynając swe rządy nie podniosł się na chwilę nawet do wysokości rewolucyjnego stanowiska; nie mógł obudzać wiary i energji z któréj nie powstał i nie otrzymał wyraźnego mandatu. Nieufny w sprawę, o władzę jednak pochwyconą troskliwy, pod hukiem dział Grochowa ogłosił się nieustającym; przewidywał sromotnie jednak, iż może z granic kraju ustąpić i na podobny przypadek stosowne prawo ogłosił. Szły przez ośm miesięcy nieprzerwanym ciągiem narady i postanowienia ożywione niekiedy rewolucyinym duchem, wnet spadające do ciasnych pojęć przyjętych wyobrażeń, lub wpływu ukartowanéj intrygi. Dotknijmy z licznych przykładów niektóre fakta i sprzeczności. Obok otwarcia rewolucyjnego obrad, wywrócenia dyktatury i fakcyi Mikołaja; obok ogłoszonéj niepodległości Polski do Dźwiny i Dniepru — widzimy uchwałę 8 lutego stanowiącą rząd monarchiczno konstytucyjny narzucający narodowi formę rządu i przyszły towarzyski porządek. Sejm toczy walkę z dziennikarzami i wolnością druku, i bez niéj z rzeczą własności ziemskiéj dla włościan nie umie trafić do końca. Sejm głosi, przyznaje wolność zabranego kraju — nie powołuje jednak ziem powstających do wyboru posłów i powiększenia sił własnych nowym i rewolucyinym żywiołem. W późniejszym czasie zbrojnych wychodzców garstka opuszcza rodzinną ziemię, wydaną na zemstę i łup nieprzyjaciela — upadłym na sercu i nadziei sejm nakazuje sejmik pod murami warszawy, przyjmuje i zaprasza do grona posły opłakujące zgubę powstania i ojczystego razem wyzwolenia.

Lecz był to czas, gdzie sejm długiém siedzeniem zgnuśniały, powolnością szkodliwym wpływom przyprowadzony do niemocy i zwątpienia, nie poczuwał się na siłach jakiegokolwiek usłużenia ojczyznie, chętnie też składał ciężar walących się wypadków i obowiązków na pierwsze śmiałe i podstępne zawołanie. Przeznaczeniem było sejmu wybierać i zatwierdzać wszelkie rządy jakie naród w ciągu nieszczęsnéj rewolucyi trapiły i w przepaść popychały. Począł on dyktaturą, dyktaturą też byt wycięczonego z sił narodu powalił. Wybrany Krukowiecki z najobszerniejszą władzą wydaje Moskwie Warszawę. Sejm ustępuje na Pragę oparł się w krótce za krajém, w którym już rządzić i obradować nie mógł; niosł więc sromotne życie w tułactwo z nadzieją odnowienia kiedyś dzikiéj pretensyi, podniesienia wyuzdanego prawa!

Kreślącemu dorywcze wspomnienie, rzucającemu krótki rys obrazu który potomności wystawi kiedyś na widok swobodnego pokolenia, ledwie nie snem, szczególnym jakim marzeniem wydaje się powinność objaśnienia rodaków, jakim to ludziom, na jakiego pochodzenia instytucyi przychodzi myśl jeszcze pretensya reprezentowania upadłego narodu, rządzenia szczątkami sił jego zachowującémi się w tułactwie. Był czas gdzie urok sejmu ciskającego w oczy prawem napaścią narzuconém, miał jakaś powagę w Emigracyi i pewne przywiązujące się doń nadzieje. Pojęcia po dziesięcioletnim przeciągu dziwnie się wszakże zmieniły i rozmaite przybrały modifikacye. Posługiwały jednym bezstronne rozpatrzenie się w przeszłości połączone z rozumową troskliwością o przyszłość — drugim potęgi mogły doświadczenie i czynności w obec tułactwa działające, publicznie rozbierane i szacowane. Miały rozmaite Emigracyjne władze właściwe każda przeznaczenie, w różnéj kolei losów i niedogodności, ulegały dłuższéj lub krótszéj posłudze, zostawiły wszędzie ślad istnienia i pożytku. Miał też sejm naznaczone i wytknięte dobrowolne powołanie, zrywał się namiętnie i nie poraz pierwszy do prawa rządzenia losami kraju i Emigracyi. Zapytajmy sumienia rodaków, czyli ktokolwiek z nich ma jakie pojęcie o byle jakiéj czynności; o najmniejszym nawet skutku tylu intryg i zamieszania w Emigracyi — wiadomość o przedmiocie wymagającym tylu narad i lat niesumiennie straconego czasu.

Nie może pożalić się koło sejmowe izby od po-

czątku opuszczenia kraju aż do dzisiejszych czasów, doznało ze strony Emigracyi jakiejkolwiek przeszkody w zebraniu się i obradowaniu ; iżby pożytkowi jaki samo z siebie obiecywało i rozgłaszało, zagradzały najmniejsze tułackie zabiegi i intrygi. Powiemy więcej, piękne było i pomyślne dla sejmu usposobienie znacznéj części Emigracyi w początkach przybycia jéj do Francyi. Swiadczą odezwy z Bourges, Chateauroux, Besançon, le Puy i innych zakładów, jak gorące życzenia powoływały poselstwo do połączenia sejmowych usiłowań z tułacką czynnością, gotową na wszelkie poświęcenia i usługi, byleby przykładem i szczerém pobrataniem się z życzeniami i wiarą wyrzuconego z kraju narodu, chciało dać Ojczyźnie by najmniejszą potuchę i zaręczenie. Officerowie i biedni żołnierze w Bourges i Besançon oświadczali nawet składki na utrzymanie posłów ; wiadomość ta doszła do zgromadzonych ; rozczulali się i dziękowali, ofiarujący wszakże nie znaleźli okoliczności owym ojcom Ojczyzny wzajemną wdzięczność objawić.

W rzeczy saméj pierwsze zebranie się sejmu na tułactwie godném było nienarodowego początku z którego wziął pochodzenie, odpowiadało zupełnie czynnościom i postępowaniu jakie w ciągu rewolucyi Ojczystą sprawę do zguby przywiodły. Zgromadzony w Paryżu z końcem 32 roku przynosił do Emigracyi pretensyę rządzenia losami kraju i tułactwa na mocy prawa które sobie w zwątpieniu o sprawie samowolnie przypisał. Zazdrośny władzy jaką wychodźcy w początkach przybycia do Francyi wolnym głosem wyborów urządzili, rzucał pierwsze ziarno rozdwojenia i niezgody przez hołdujące sobie posłanniki, zastrzegał iż nikt prócz sejmu w imie narodu przemawiać i działać nie miał się poważać. Wreszcie, choć w szczupłym gronie wynosił z kraju wszelkie zarody partyi i koteryi jakie sejm w rewolucyi rozrywały, rzetelny narodu interes sparaliżowały. Zasiadła zatém arystokracya obok kaliskich doktrynerów, stronnictwo monarchyi konstytucyjnéj obok opinii sprawę ludu i starodawnéj polskiéj rzeczypospolitéj reprezentujących. Między wszystkie dzielili się w rozmaitych stosunkach posłowie ziem zabranych, z dorywczych wyborów i z małém doświadczeniem radzący się serca i głowy.

Narady sejmu z podobnych żywiołów złożonego mogły jedynie przynieść najopłakańsze skutki. Komplet mozolnie zebrany w liczbie normalnéj zerwanym został przez jedénastu członków partyi dyplomatyczno-arystokratycznéj. Pozostali radzili jeszcze przez kilka miesięcy, projektów i dobréj chęci nie brakowało. Nasuwały się życzenia dokompletowania się przez Emigracyą, myślano o konfederacyi, stręczono sposobów, i sejm bez znaku życia, bez najmniejszego śladu obradowania byle jaką manifestacyą, rozproszył się w marcu 33 roku. Podobny koniec dobijał sejm w opinii wygnańców, dobrodusznych wprawdzie, z życiem polityzcném jednak jeszcze nieoswojonych, rewolucyjnych zatém jego zbrodni nieprzesądzających. Wnet pomogły wyjaśnieniu sprawy pisma publiczne i rozmaite ulotne pisemka, tułactwo przekonywało się iż zostawione własnym siłom, we własnym rządzie mogło jedynie szukać zbawienia narodowej sprawy. Sejm odtąd został pomnikiem zgrzybiałej i dziwacznéj pretensyi — ciałem usiłującém działać bez życia woli i wiary. A jeśli w przeciągu dziesięcioletnich usiłowań emigracyi, nieszczęsny upior zrywał się niekiedy do zasiądzenia w komplecie, prezes i członki bez liczby, szeptały sobie wzajemnie : *sejm nasz do życia nie wróci !*

Nie ujdzie zatem pewnego podziwienia rodaków nowe zjawisko, świeża wiadomość iż sejm nieustający, ogłasza wśród dzisiejszych okoliczności jakieś nowe intencye obradowania. W każdym innym położeniu rzeczy podobna okoliczność nie wieleby zastanawiała naszą uwagę, i szeroko o niéj rozprawiać czytelnikom nie mielibyśmy w chęci i obowiązku. Sejm wielekroć razy ponawiał podobne usiłowania ; w oczach narodu i emigracyi tracił wszelką powagę i znaczenie. Naród i Emigracya nie uznają reprezentacyi nieustającéj, władzy niewiernéj i sromotnym naznaczonéj końcem. Sejm pod rządami moskwy wybrany ku uległości i posłuszeństwu — w rewolucyi rozpustą i niedołężnością gubiący sprawę — w tułactwie przewlekłym mandatem przywiedziony do zbutwiałości i znikczemnienia nie jest prawym wyrazem narodu i tułactwa, jest impostурą utrzymywaną zuchwałością i bezwstydem.....

Jest jednak w samém zebraniu się niedołężnego Sejmu wysokie i naglące dla Emigracyi ostrzeżenie. Izba poselska w kole swojém mieści tradycyjną koteryą dyplomatycznych matactw, chwytającą się wszelkich środków do popierania nienarodowych zamiarów, przez tułactwo odrzuconych i potępionych. Sejm niedołężnie kojarzący się, nie dojdzie końca, w kulawym kroku upadnie, w samym jednak czynie zrywania się do obrad nie dająż tułactwu przekonania, iż obecna epoka nasuwa ważne chwile do działania, wywołuje na scenę świata żywotną kwestyę narodów. I wśród powszechnego zaprzątnienia umysłów, godziż się Polskiéj Emigracyi patrzeć obojętnie i bez ogólnego sił obrachowania na wypadki grożące stagnacyi, jedném zdarzeniem nieprzewidzianém zdolne zerwać nić politycznéj plątaniny. Przystoiż przedłużać życie w nieładzie i bez wyraźnego porządku, wcześnie wytkniętéj drogi postępowania i objawionego celu. Na toż Emigracya przyjęła mandat narodu, poważną misyą Ojczyzny, iżby w ręce potępionéj śmieszności i niemocą naznaczonéj reprezentacyi, po dziesięciu leciech nierządu, powierzyła najdroższe kraju nadzieje. Czas jeszcze Rodacy, pojąć prawdziwe przeznaczenie obywatelstwa, wejść na drogę mężkiéj i godnéj tułactwa dla kraju posługi. Rzetelna siła, istotna gotowość ku wszelkiemu poświęceniu się nie powinny dawać przewagi niedołężnemu przywłaszczeniu. Niechże tułatwo raz już odrzuci ową opiekę zgrzybiałych ojców Ojczyzny, owe starością jąkające się obietnice i zaręczenia. Dziesięć lat nie posunęłoż dzieci Ojczyzny ku życiu mężkiemu i obywatelskim zdolnościom. Prawo wyborów nie jestże naszym obowiązkiem i prawem — pretensya przywileju zdeptaniem i wzgardą wszelkiego narodowego porządku. Miejcie uczucie praw waszych Rodacy ! pojmijcie wysokość waszych obwiązków. Nie godzi się wam zasypiać w nieładzie, cierpieć, uprawniać rozpustę przywileju, mężkie siły tłumić w dobrowolnéj bezczynności. Tułactwo chce służyć z godnością narodowéj sprawie niechże ma rząd i reprezentacyą własną, godną wiary i zasad ojczystego zbawienia. Braknie mu rady i rządu. Niech sejm i władzę z łona swego wybierze. Będzie on prawnym, skutecznym, narodowym — jak jest prawną niezawodną i narodową wiara przeważnéj Emigracyjnéj większości.

Wydawcy pisma, w każdém zaś zdarzeniu współobywatele wyznający szczerą demokratyczną wiarę — powołujemy was do zastanowienia się i mężkiéj uwagi. Podajemy środek zgodny z przekonaniem i uczuciem obywatelskiéj powinności. Wejrzyjcie w serca i przekonania wasze, radźcie się prawa i obowiązku. Wątpliwości i rozszerzeniu pojęć poświęcimy wszelkie zdolności nasze, objawimy sposoby i środki. Ufajcie tylko w siły wasze i

godność sprawy Rodacy ; przeważnéj woli nie brakło nigdy sposobu i wykonania — użyjcie jéj wedle naglących okoliczności , jest ona potęgą na jakiéj polega bezpieczeństwo i zbawienie Ojczyzny !

Kwestya wschodnia pogmatwała stosunki Europejskich mocarstw. Lecz dzisiejsze ścieranie się dyplomatycznych *memorandów*, czy każe spodziewać się iżby które mocarstwo miało odwagę rzucić miecz na niepewną szalę? Czy po groźbach nie nastąpi pokój i zapomnienie wzajemnych wyskoków ? Jeżeli podobieństwa są za wojną, to usposobienia rządzących za pokojem. Jakkolwiek bądź, obecne położenie jest ważne z tego względu, że jeden krok za nadto śmiało zrobiony w kwestyi wschodniéj, może być stanowczym ; że zbieg niewyrachowanych okoliczności im bardziéj unikaną, tém gwałtowniejszą może przynieść pożogę, a pomiędzy bagnetami miejsca dyplomatom już nie zostawić. W takim stanie rzeczy , kto wie czyli nie przypadnie i nam i całej Polsce zbrojna w interesie narodowym robota ? Mówią o tém powszechnie na tułactwie, myślą bez wątpienia i w kraju, bo jeżeli tu wolno myślić i mówić, to tam chociaż nie wolno, to dobrze myślić nikt zabronić nie potrafi. Ale czy wypadki znalazłyby u nas gotowość, porządną organizacyą ? A przecież oneby naszego uorganizowania się nie czekały my raczéj na nie czekać, my owszém wywoływać powinniśmy. Takie pytanie każdy Polak zrobić sobie w szczególności, wszystkim w ogólności braciom ma prawo i obowiązek ; taką kwestyą zgromadzona na dniu 12 b. m. zajmowała swą uwagę gmina Bruxelska. Jeden z jéj członków, mając baczenie na nielad tułactwa zostawionego bez reprezentacyi widoméj dla świata, w obec trudności jakie napotyka kommissya korrespondencyjna w doprowadzeniu do skutku wyborów Komitetu, na którego dokompletowanie długo jeszcze oczekiwać może wypadnie, w ten czas kiedy sejm nieboszczyk któregośmy widzieli pogrzeb, występuje dziś z pretensyą reprezentowania żyjących ; podał projekt postawienia *sejmu emigracijnego*, aby on dopiero miał straż chorągwi narodowej. Przedwcześnie byłoby na teraz podawać emigracyi szczegóły projektu, gdy wyznaczona przez Gminę Kommissya złożona z Lelewela Joachima, Tyszki i Młodeckiego, zajmuje się jego skreśleniem ; projekt ostatecznie przyjęty, pod rozwagę tułactwa oddanym zostanie. Gorliwość braci w skład kommissyi wchodzących każe nam spodziewać się iż wkrótce to nastąpi. Co do nas, w następnym numerze powiemy nasze zdanie o pomyśle sejmu emigracyjnego.

DRUGA LISTA,

Osób które złożyły swe ofiary na zakupienie ziemi wieczyście na cmentarzu w Avignon, celem uchronienia od zagłady nagrobku wystawionego w 1832 r., dla zmarłego KAROLA SZLEGLA.

			z przeniesienia	fr. 12	c.
Cyryna Ignacy	fr. 1		Słupecki Stan.	1	
Przepałkowski W.		50	Lange	3	
Kopczyński Piotr.		50	Czarnowski.	2	
Werner Jan.		50	Zakrzewski Adam.	1	
Jastrzębski Felix.	1		Tysson.	2	50
Daszkiewicz Kaz.	1	50	Idzikowski Tad.	5	
Jastrzębski Jan.	2		Puchalski Józef.		50
Bezimienny.		50	Biernacki Włod..	1	
Michałowski Alo.		50	Bystrzanowski Fran.		80
Podróżny.	2		Spławski Fran.	1	
Budzyński Winc.	2		Friedberg Edward.	5	
w ogóle. .	12	»	W Ogóle	34	80.
			Z pierwszej listy	14	
			Razem	fr. 48	80.

Dla nadania więcéj publiczności powyżéj położonej składce zamieszczamy *dwa listy Ob. Leonarda Chodźko* , jeden z przesłaniem swéj ofiary a drógi do Burmistrza miasta Avignon którym przekonywa że ten Ob. nigdy nieopuszcza okazyi gdzie może służyć sprawie publicznéj.

Paryż, rue St.-Germain-des près, 9.
5 października 1840 r.

Do Tomasza Filipowskiego w Avignon.

Obywatelu,

Wezwanie twoje patryotyczne do spółbraciszów, w celu zachowania nagrobku ś. p. pułkownika Karola Szlègla, otrzyma zapewne pomyślny skutek. Z mojéj strony, o ile mi możność pozwala, pospieszam przesłać Ci moją składkę.

Oprócz rzeczywistych i do historyi już należących zasług narodowych walecznego i dzielnego Szlegla, śmierć porwała go w wilią udania się na pamiętną wyprawę do Polski w roku 1833. Zapewne iż ziemia ojczysta przykrywałaby jego zwłoki ; spoczywałyby one obok tylu innych męczenników najświętszéj sprawy. Z tego zatém powodu, uważać należy nagrobek Szlegla, jako łączący w sobie nieśmiertelne pamiątki lat 1831 i 1833, i z tego powodu zasługuje na tém staranniejsze zachowanie.

Braterskie pozdrowienie,
Leonard CHODZKO.

(Paris, le 5 octobre 1840.)

Au Maire d'Avignon.

Monsieur.

L'Emigration polonaise, par l'entremise de M. Thomas Filipowski, vient d'etre informée que le terrain où se trouve le tombeau du colonel polonais Charles Szlegel, doit étre conservé ou démoli, dans un délai marqué.

Je suis sûr qu'à cet appel l'Émigration polonaise, remettra les 200 fr. nécessaires pour l'achat de ce terrain, à perpétuité. Cependant si cette somme n'était pas réuni à temps, j'ose, en mon particulier et par les souvenirs d'amitié qui m'est uni au défunt, vous supplier de prolonger ce terme, au moins un mois de plus.

Si c'est possible, et si l'intérêt que tout Français porte à un Polonais peut obtenir cette bonté de votre part, ma reconnaissance, comme celle de mes compatriotes, vous accompagneraient à jamais.

Léonard CHODZKO,
Anc. capitain aide-de-Camp du Gl. Lafayette.

PRZEZOR DZIENNIKOW.

Wiadomo że pobyt Mikołaja w Kijowie miał zostawić niedawnemi czasy, podług dzienników niemieckich, ślady ułaskawienia. Sądzimy iż przyjemnie będzie Rodakom czytać imiona ułaskawionych, które wyjmujemy z *Gazety Sląskiéj* : Marya Olasza, Teresa Rodziewiczowa, Franciszka Pinnińska, Ludwika Godebska i córka jéj Lucyna, Eleonora Komorowska, Teofila Serednicka, Józefina Zaleska i Eleonora Wolańska, dostały pozwolenie wrócić do familii, pod warunkiem jednak nie mięszkania w prowincyach nadgranicznych. Piotr Cyryna , Joachim Leśniewicz, Albert Umniski wydobyci zostali z ciężkich robót i wysłani do Syberyi, na zaludnienie.

— Korrespondent *Gazety Augsburgskiéj* pisze z Konstantinopola : « Niema godziny jak odebrałam list z Odessy zdnia 12 września, w którym mi donoszą że Korpus Rossyan złożony z 30,000 przybył do tego miasta i ma wsiadać na statki które tu już są przygotowane od dwóch dni. Przezorność nakazuję aby przed nastąpieniem burz na morzu Czarném mógł mały korpus rossyiski bydź rozłożoném obozem w Azyi mniejszéj, albowiem przeprawa którą teraz może uskutecznić w dni ośm późniéj może zabrać kilka tygodni.

UWIADOMIENIA.

Wojtkiewicz Onufry, mięszkający dawniej w Agen, a późniéj w Carcasson, zechce zawiadomić jak najspieszniéj Dobrzańskiego mięszkającego w Agen (Lot et Garonne) o swoim teraźniejszym pobycie, a to w jego własnym interesie.

Czytelnicy nasi przypominają sobie że donieśliśmy im o rozpoczęciu tłómaczenia na język polski Contrat-Social Jana Jakuba Rousseau , przez Józefa Wien. Dzieło to już jest zupełnie ukończone, i można go nabyć w administracyi Orła Białego, zgłaszając się *franco* pod zwyczajnym adressem.

Orzeł Biały ma przyjemność przypomnieć osobom które go zaszczycają swą korespondencyą iż po kilka razy już uwiadamiał o zmianie swego mięszkania , dla tego ciągle jeszcze odbiera pod dawném co sprawia zwłokę i wielkie utrudnienie, przeto uprasza jeszcze po raz jeden aby wszelkie przesyłki, listy i t. d. były adressowane *à M. Sarmata rue Léopold* No. 92 , *Faubourg de Namur à Bruxelles.*

W BRUXELLI DNIA 16 PAZDZIERNIKA 1840. W DRUKARNI BELGE-FRANÇAISE, Faubourg de NAMUR, przy ulicy LÉOPOLD, No 92.